

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sroda, dnia 1 października 1913 r.

Redakcja i administracja „**Now. Kurjera Łódzkiego**“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „**Łódź Kurjer**“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon **№ 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1¹/₂ kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „**Promień**“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha. **WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest **Domowi Handl. L. i E. Metzli S-ka**

Teatr Polski

Cegielniana 53
(DRAMAT I KOMEDJA).

Dziś
wiecz.

Ks. Radziwiłł, panie kochanku

JUTRO
Uroczyste przedstawie
nie **50-letniej rocz-
nicy**
Korzeniowskiego.

Opera i Operetka

Łódzka

ul. Konstantynowska № 16.

Dziś
wiecz.

SUFRAZYSTKI

Jutro
wiecz.

Romantyczna żona

ALLIANCE FRANÇAISE.

W następną sobotę 4 października punktualnie o godz. 8 i pół wieczorem w lokalu Techników **Spacerowa 21** odbędzie się

zorganizowany przez Alliance Française w Łodzi. Odczyt ten będą mieli państwo Latour z Paryża, którzy będą rozprawić o **Théâtre de l'année** i objaśnią najciekawsze sceny głównych utworów, a mianowicie sceny **Cyrano de Bergerac La Femme Seule, La Présidente i Primerose**. Ceny rolejse: po 2 ruble za pierwsze trzy rzędy i 1 rb. za pozostałe z ustępstwem 50 proc. dla członków Alliance. 1481-2

ODCZYT

KALENDARZYK.

Sroda, 1 października 1913 r.
Dziś: Remigjusza B. W.,
Jutro: Aniołów Stróżów.

Refleksje jesienne.

Żadna pora roku nie nastęcza tyle sposobności do zaobserwowania jaskrawego kontrastu między klasą posiadającą, a wydziedziczoną, jak zima. Skrzętna gospodyni zaopatruje piwnicę w zapas kapusty, kartofli, buraków i t. d. pomyśli o węglu i drzewie, nie zapomni o zabezpieczeniu okien i pieców w mieszkaniu, przedewszystkiem jednak krząta się około ciepłej odzieży dla siebie i rodziny, poczem następują studia nad modą, by jaknajkorzystniej zaprezentować się w sezonie wizyt, przyjęć i podczas karnawału.

Gdy klasa posiadająca wita zimę radośnie, klasę wydziedziczoną ta pora roku przejmuje strachem, ciężką troską i smutkiem. Nie mogąc pozyskać zapasów, zmuszona jest ona do nabywania artykułów pierwszej potrzeby w sklepikach, po coraz wyższej cenie, dla utrzymania więc możliwej równowagi w budżecie swym, wycęgać musi swe siły, przedłużać godziny pracy, kosztem zdrowia i przemęczenia.

Wiemy dobrze, iż życie robotników wielkiego przemysłu bynajmniej

nie jest ustane różami, za to warunki pracy, panujące u nas w przemyśle domowym są wprost straszne, a najgorsze może w zawodach z igłą do czynienia mających (bielizna, gorsety, mody, konfekcja damska i męzka) gdzie płaca szczególnie kobiet jest bardzo niska.

Dla załagodzenia ciężkich warunków bytu pracowniczek, panie nasze uciekają się do dobroczynności: tańczą, wentują, zbierają składki i t. p., a nawet przez myśl im nie przejdzie, iż nie jedna klientka przyczyniła się do choroby, anemji, suchot, lub ślepoty nie jednej niewolnicy igły, iż naprz. tualeta, która na balu wywołuje podziw lub zachwyt panów i wzbudza zazdrość pań, jest wytworem pracy oblanej łzami, że złożyły się na nią łzy, pot i przemęczenie, do czego pośrednio przykładała swą rękę, szczęśliwa posiadaczka pięknej tualety, bo każda pragnie za możliwie najniższą cenę, możliwie najlepszą rzecz, bez względu na to, w jakich warunkach wyrób teje powstał.

Całkiem inaczej zapatrują się na to siostry nasze na Zachodzie i za Oceanem. Stworzyły one w ostatnich dwu dziesiątkach lat nowy typ nabywcy, dbającego nie tylko o cenę i gatunek, lecz także wglądającego w to, w jakich warunkach wykonane zostały — nabywcy, czyniącego za- dość poczuciu obowiązku człowieka społecznego, a nabywcy, z którym przemysłowcy i kupcy zagranicą liczyć się muszą, tembardziej, że kadry takich kupujących powiększają się i tworzą coraz liczniejsze stowarzyszenia p. n. „Ligi nabywców”. Początek takiej „Lidze” dała amerykanka, miss Józefina Shaw Lowelle.

Oburzona haniebnymi warunkami, w jakich zmuszone były zarabiać pracownice igły, zwołała w ro-

ku 1891 w Nowym Jorku mityng publiczny, na którym uchwalono założenie ligi kupujących.

Punktem wyjścia była zasada, że „na nabywcy ciąży cała odpowiedzialność za nędzę, jaką znoszą pracownicy, gdyż on dążąc do taniego kupna, nie troszczy się o powody ta- mności.

Opracowano typ „dobrego magazynu”, określając 1) wysokość płacy, 2) długość dnia roboczego, 3) warunki higieniczne, 4) nie zatrudnianie małoletnich i uchwalono czynić zakupy tylko w takich magazynach, których właściciele zrobią zadość wy- maganiom postanowionym przez Ligę, która ze swej strony poleca swym członkom owe firmy za pomocą t. zw. „Białej listy”.

Początkowo działalność Lig amerykańskich ograniczała się do magazynów z konfekcją damską, w roku 1898 powstaje jednak w Massachusetts Liga, rozciągająca swą działalność i na fabryki, w następnym zaś roku poszczególne Ligi łączą się w jedną „Ligę narodową nabywców”, która ustanawia specjalną markę fabryczną, zwaną „label”, nadawaną wytwórcom, przestrzegającym żądania Ligi, aby publiczność mogła odróżnić wyroby fabryk i magazynów, umieszczonych na „Białej liście”.

Za przykładem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej poszła Francja, gdzie w roku 1902 powstaje w Paryżu „Liga społeczna nabywców”, będąca w kontakcie ze związkami robotniczymi i zawodowymi z potężną „Federacją Książki” na czele. W 2 lata później szwajcarzy tworzą u siebie „Ligę Kantonalną”, w roku zaś 1906 powstaje w Medjolanie „Liga lombardzka”. W tym samym roku utworzyło się w Niemczech „Käuferbund” — związek kupujących. Wszystkie te ligi są absolutnie neu-



Pieg
PRYSZCZE,
OPALENIZNE,
WAGRY,
CZERWONOŚĆ TWARZY
IW SZELKIE PŁAMY NAJSKUTECZNIEJ USUWA
PASTA DO TWARZY
WYNALEZKU APTEKARZA
JANA NIWIŃSKIEGO
DLA UNIKNIĘCIA NAŚLADOWNICTWA KAŻDE PUDEŁKO
ZAPATRZONE JEST W PŁOMBĘ NA KTÓREJ ZNAJ-
DUJE SIĘ N° 204 I NAZWISKO WYNALEZCY.
SPRZEDAŻ W APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH
I PERFUMERJACH.

ANALIZY przy Laboratorium
Krótka 10.
otwarto specjalny oddział dla badania pro-
duktów spożywczych (mleko, masło i t. p.
pod względem świeżości i dobroci gatunku.

Aleksander Abramson
pom. adwok. przys.
powrócił

i przeprowadził się na **Piotrkowska 50.**
Tel. 21-73 8557-3

**Czas odnowić
prenumeratę.**

Dzisiejszy numer składa
się z 8 kolumn.

eralne pod względem politycznym i religijnym. Kongresy narodowe tych Lig wywarły w wielu krajach wpływ już widoczny na organizację różnych gałęzi przemysłu i handlu, byłoby też nad wyraz pożądanym, by ruch ten przeszczepiony został także i do nas, gdzie gleba dla tej humanitarnej idei, która może choć trochę zbliży do siebie te dwa odrębne światy—świat pracy i świat spoczynka—jest bardzo podatna i żyzna.

Marek Lech z Mazowsza.

Bolące złudzenia.

—o—

„Nowoje Wremia“ rozpoczęło szereg artykułów przeciwko językowi polskiemu. Znowu pragnie mowę naszą rodzinną usunąć doszczętnie z życia publicznego. Przyszyciel jestesmy do tego. „Nowoje Wremia“ już nas ani zdziwi, ani przerazić nie może.

Ala petersburski ludożerca zaczyna wywody swoje od zdania:

„Nic tak nie zbliża narodów i nie tak nie współdziała do wzajemnego ich zrozumienia, jak wspólny język.“

Z tego powodu „Słowo“ warszawskie pisze:

„Oto niech p. Irin, autor art. z „Nowoje Wremia“ posłucha. W tej sprawie jesteśmy bardzo kompetentni. Wiemy i czujemy.“

Nic tak nie oddala narodu od narodu, jak gwałt, dokonany na jednym z nich. Nic takiej przepaści nie kopie, jak krzywda.

Język ojczysty to nie mundur, który można zdjąć i włożyć inny. Nawet nie obyczaj, który może się zmienić.

Język ojczysty, to spuścizna najcenniejsza po wiekach przeszłych. To głos ojca i matki.

Język ojczysty, to część najistotniejsza naszego ja narodowego, naszej istoty. To siedlisko duszy narodowej. Kto go tępi — kalectwo, odrywa żywe ciało od organizmu. Od autorów rosyjskich może się p. Irin dowiedzieć, iż cięższej krzywdy narodowi wyrządzić nie można, jak odbierając mu język.

Tu niema ustępstw, niema zapomnienia.

Można sobie powiedzieć: jesteśmy silni, możemy dokonać gwałtu, więc go dokonywamy. Ale wtedy nie można myśleć o zbliżeniu, o porozumieniu narodu z narodem.

Zamiary chełmskie.

„Chołmskaja Ruś“ pisze, że dotychczas w sprawie odrodzenia Rusi chełmskiej dokonano tylko prace przygotowawcze, natomiast praca twórcza rozpocznie się obecnie.

Rycerz przemysłu.

(Humoreska).

Poznałem go w chwili, kiedy wyleciał (na się rozumieć niedobrowolnie) z okna drugiego piętra i spadł na chodnik tuż pod oknem mego mieszkania. Na hałas, spowodowany jego upadkiem, — wyjrzałem przez okno i dostrzegłem nieznanego człowieka, który pocierał mocno potłuczone plecy.

— Czy nie mogę panu w czem pomódz? spytałem współczująco.

— Dlaczego nie? — dobrodusznie odrzekł nieznanomy, gromiąc jednocześnie palcem w kierunku okna na drugiem piętrze.

— Bezwarunkowo pan może mi pomódz.

— W takim razie proszę do mieszkania.

Wszedł wesoly, uśmiechnięty, łakwy nie się stało i, podając mi rękę, przedstawił się:

Głównymi punktami owej pracy mają być następujące: Dodatkowe wybory co najmniej 2 posłów do Dumy państwowej, jednego od ludności rosyjskiej (dla prawosławnych nowo-katolików) i drugiego od reszty ludności. Wprowadzenie samorządu miejskiego z zabezpieczeniem pierwszeństwa rosyjskiej mniejszości. Zaprojektowanie oddzielnego ziemstwa włościańskiego, z udziałem w niem popów i nauczycieli. Zaludnienie spolszczonych miejscowości przez rosjan z innych miejscowości, a także z pośród tych galicjan, którzy będą pożyteczni dla Chełmszczyzny. Utworzenie banku do nabywania przez rosjan nieruchomości w miastach tej gubernji. Budowa kolei Chełm—Dolgobyczew, z odnogą Tomaszów—Hrubieszów. Budowa szos Chełm—Hrubieszów—Tyszowce—Łaszczów—Tomaszów; Łaszczów—Dolgobyczew i Chełm—Wojślawice Tyszowce.

Wprowadzenie kalendarza juljańskiego (starego stylu). Ustanowienie nabożeństwa i kazań w kościołach dla prawosławnych i nowo-katolików w języku rosyjskim. Ustanowienie kar administracyjnych na właścicieli ziemskich za przymuszanie prawosławnych do pracy w dni świąteczne. Powiększenie pensji psalmszczykom cerkiewnym. Wprowadzenie nauczania powszechnego. Powiększenie pensji pisarzem gminnym, a to w celu uwolnienia ich od zależności od polaków pod względem materialnym. Ustanowienie kar za nie używanie języka rosyjskiego przez osoby na urzędach w stosunkach z ludnością prawosławna.

Otwarcie w Chełmie szkół średnich: felczerskiej, weterynaryjnej i rolniczej. Otwarcie w osadach szkół rolniczych. Ustanowienie kierownika chórów cerkiewnych. Urządzenie elewatorów zbożowych. Otwarcie w Chełmie składu centralnego towarów. Ulepszenie sprawy szpitalnej. Otwarcie w Chełmie i innych miastach aptek rosyjskich i organizacji kooperatyw mleczarskich.

Najważniejszym zaś punktem programu nowej działalności jest religijne i narodowe odrodzenie kraju.

Przez oszczędność.

P. Glinka, redaktor „Ziemszczyzny“, jest przeciwny wszelkim „swobodom obywatelskim“ ze względu... na oszczędność.

„Oslawiona nietykalność osobista i mieszkania będzie wymagała ogromnego powiększenia policji, w przeciwnym razie nie będziemy wolni od ustawicznych spisów i występnych organizacji. Wszelkie nietykalności to zbytek, dostępny tylko bogatym krajom. Wolność prasy także stopniowo prowadzi do ogromnego powiększenia liczby procesów sądowych, a zatem do nieskończonego powiększania etatów se-

dziów śledczych, prokuratorów, sądów. Znowu nowe wydatki. Znowu nowe zamachy na kieszeń biednej ludności. Znowu niepotrzebny zbytek!..

Słowem, jak zapewnia p. Glinka, takie ubogie państwa, jak Rosja, nie powinny marzyć o zbytku w postaci swobód obywatelskich, lecz kontentować się ochroną wzmocnioną.

Groźby Austrii.

(Kor. wł. „N. K. Ł.“)

Wiedeń, 29 września.

Już od paru dni obiegają po Wiedniu pogłoski, że Austro-Węgry żadną miarą nie pozwolą na wkroczenie wojsk serbskich do Albanji. Dyplomacja austro-węgierska jest zdania, że Serbja może samodzielnie prowadzić akcję wojskową jedynie tylko na własnym terytorjum. Natomiast nie ma prawa przekroczenia granicy albańskiej i scigania oddziałów albańskich, gdy te będą się cofały z terytorjum serbskiego do swoich stron ojczystych.

Obecnie ta wiadomość znalazła potwierdzenie w notatce inspirowanej dziennika poniedziałkowego „Senn-Montagszeitung“. Owa notatka brzmi:

Oczekiwania, że powstanie albańskie nie wywoła dalszych zakłóceń, usprawiedliwiają—jak się zdaje—dotychczas nadchodzące wiadomości.

Jakkolwiek Serbja podjęła daleko idące przygotowania wojskowe i prezes ministrów Pasicz musiał nawet skrócić swój urlop, ażeby wziąć udział w obradach rady ministrów, to jednak wolno przypuszczać, że akcja serbska będzie się poruszała w ramach, określonych względami na postanowienia konferencji ambasadorów w Londynie. I dopiero wtedy, gdyby to przypuszczenie okazało się niefortunne, Austro-Węgry i Włochy, które całkowicie się z sobą zgadzają w sprawie wspólnego postępowania co do Albanji, musiałyby się naradzić nad zarządzeniami, mogącemi zapewnić poszanowanie ich stanowiska.

Z tego wynika, że Austro-Węgry i Włochy grożą interwencją zbrojną, gdyby istotnie rząd serbski zechciał scigać albańczyków na ich terytorjum. Zachodzi więc tutaj dziwny stosunek. A mianowicie albańczykom wolno napadać na terytorjum serbskie. Serbom natomiast nie wolno scigać napadających wtedy, gdy, chroniąc się przed natarciem wojsk serbskich, będą uciekali z powrotem na terytorjum albańskie. Cały ten wypadek nasuwa podejrzenie, że najście terytorjum serbskiego przez albańczyków ma posłużyć za wstęp akcji Austro-Węgier i Włoch, skutkiem której przyjdzie do rewizji traktatu w Bukareszcie na korzyść Albanji i Bulgarji.

A. N.

Nauka oszczędzania.

Niemcy wyciągają wszystkie siły, aby się stać najoszczędniejszym i przez to, najbogatszym narodem na świecie. Ciekawa to rzecz, jak Niemcy uczą społeczeństwo swoje cnoty oszczędności.

W Prusach Zachodnich naprz. istnieje stowarzyszenie krzewienia oszczędności p. t. „Kreissparverein Ellbing“. Tow. to popierają gminy, właściciele fabryk, rozmaite stowarzyszenia społeczne, powiatowa kasa oszczędności. Stow. to urządza między innymi środkami, losowanie nagród dla najgorliwszych ciułaczy. Kto zbiera oszczędności za 15 marek, otrzymuje los. Za rok 1913 stowarzyszenie rozdzieliło 112 nagród, w wysokości od 5 do 100 marek. Stowarzyszenie to krzewi oszczędność w stowarzyszeniach młodzieży, urządza kasy drobnych oszczędności w szkołach.

W wielu miastach niemieckich od 1 stycznia 1912 r. każde nowonarodzone dziecko otrzymuje książeczkę oszczędności, na którą miasto wnosi markę.

Ludność urządzenie to wita z zapalem i składa na książeczkę w dalszym ciągu pilnie.

Robią to przeważnie ludzie, którzy pierwszy raz przybyli do kasy oszczędności. Nie dość na tem. Starsze rodzeństwo obdarzonych niemowląt chce także mieć swoje oszczędności. Zbierają więc dzieci grosiki, by zbierać markę, zakupić książeczkę i składać na nią dalsze oszczędności. W ten sposób kassom przybywa wielu nowych klientów.

Niemieckie kasy gwałtem prawie uczą oszczędności. W „Dzienniku Berlińskim“ opowiada pewien handlowiec polak:

„Od dwóch lat pracuję w większym interesie bławatnym. Pewnej soboty, po pierwszym miesiącu, zjawiła się w magazynie pewien jegomość, przedstawia się, jako urzędnik miejskiej kasy oszczędności i namawia, aby na jego ręce złożył drobne oszczędności poczynając od 50 fenigów. Dla żartu i trochę dlatego, by się pozbyć natręta, daliśmy mu po drobnej sumce. Przyszedł w następną sobotę i później stale już przychodził co sobota. Dawaliśmy mu drobniaki, uważając to za zabawę. Przed kilku dniami przychodził znów ów urzędnik, ale już nie w sobotę, lecz we czwartek i mówi: — Wczoraj było losowanie w kasie i trzecia nagroda w wysokości 75 marek padła na pana S. L.“

„Tym szczęśliwcem ja byłem! — Urzędnik wręczył mi książeczkę, w której zapisane były zaoszczędzone przezemnie 161 marek i nagroda 75 marek. Zupełnie niespodziewanie stałem się właścicielem 236 marek. — Odrazu spoważnieliśmy. Koledzy zaczęli wypytywać urzędnika o swoje oszczędności. Podał każdemu liczbę jego oszczędności i dodał:

— Jestem Cackin.

— Bardzo mi przyjemnie. Czy pan wypadkiem nie potłukł się?..

— Właściwie mówiąc — najprawdziwsze głupstwo. Zdrów jestem, jak ryba.

— Napewno przyczyną była ładna kobietka... he?... spytałem, mrużąc nań jednym okiem.

— A pan może lubi fotografie ładnych... te... Jeżeli pan zechce, mogę służyć całą serją pikantnych odkrytek. Niemiecki „geure“. Znawcy twierdzą, że jest lepszy od francuskiego.

Nie, dziękuję — odrzekłem nieco zdziwiony, przypatrując mu się uważnie. Przepraszam, zdaje mi się, że ja pana już gdzieś widziałem. Czy to nie pana wyrzucił ktoś wczoraj z tramwaju?

— Ale skądże! To było... onegdaj. A wczoraj zrzuceno mnie ze schodów na tej samej ulicy. Prawdę mówiąc — nie były to nawet schody: głupie siedem stopni... Byłem oszłomiony podobnym przyznaniem się. Cackin spostrzegł to i rzekł:

— A całą przyczyną jest to, że chcę ubezpieczyć ich na życie. Dobrzy ludzie! Ja ubezpieczam ich na

życia, a oni starają się mnie usmiercić.

— Ach, więc pan jest agentem od ubezpieczeń na życie... — rzekłem.

— Czemu mogę panu służyć?

— Jedną króciutką odpowiedzią na pytanie: jak pan chce zaasekurować się w naszym towarzystwie: czy na dożycie, czy też z wypłaceniem sumy asekuracyjnej krewnym po najdłuższym pańskim życiu?

— Nie myślę ubezpieczać się wcale. Ani na dożycie, ani w inny sposób. A krewnych nie mam zupełnie, jestem samotnik.

— A żona?

— Jestem kawalerem.

— Więc pan powinien bezwarunkowo ożenić się. Mogę panu polecić panią — palec lizać! Dwanaście tysięcy „gotiu“, ojcide ma dwa sklepy. Brunetka, powiadam panu — cud! Ma pan jutro czas swobodny? Możnaby zaraz pojechać i obejrzeć. Tużurek, biała kamizelka... Jeżeli pan niema, to można kupić w firmie Puck et Com. Nasza firma.

— Panie Cackin — przerwałem: Jak pragnę być szczęśliwym, — tak nie chcę się żenić. Nie jestem stworzonym do małżeńskiego pożycia.

— O! Dlaczego? Może pan z

wesoło przedtem żył?... W takim razie niech się pan nie obawia, to wierutne głupstwo. Mogę panu polecić środek, który reperuje momentalnie podniszczone siły. Szczęść tysięcy książek darmo. Otrzymałiśmy wiele podziękowań. Próbną flakon... —

— Niech pan pozostawi te próbne flakony dla siebie, — rzekłem zirytowany. Ja ich nie potrzebuję. Mój zewnętrzny wygląd miłości: chyba w nikim nie wzbudzi: łysina, uszy odstające, zmarszczki, niski wzrost, nos koloru piwonji.

— Co to jest łysina?... Jeżeli ja pan posmaruję środkiem, na który ja mam przedstawicielstwo, to obrócić pan cały jak... kokosowy orzech. A zmarszczki? A uszy? Proszę kupić nasz udoskonalony aparat, który można nakładać na noc... i uszy odrazu djabli wezma! Wzrost?... Nasze przybory gimnastyczne powiększają wzrost co sześć miesięcy o dwa centymetry. Po dwóch latach pan może się żenić, a po pięciu — można będzie pana pokazywać za pieniądze! A pański nos... —

(Dok. n.)

„Widzicie panowie, że dotychczas wyniosłem od was 627 marek. Razem z procentami oszczędziliście panowie 650 marek zupełnie mimowoli. Chodzi nas kilku po mieście i zbieramy przeszło 7 tys. marek tygodniowo, co wyniesie ręcznie z górą 300 tys. marek. Przypuszczam, że odtąd będziecie mnie, panowie, traktowali nie jak natręta, lecz jak przyjaciela”

„Przepraszaliśmy go, zawstydziliśmy i przyrzekliśmy, że odtąd oszczędzać będziemy nie mimowoli lecz celowo”.

Tak Niemcy uczą cnoty oszczędności!

Charakterystyczne jest zakończenie listu owego handlowca.

„Boli mnie to tylko, że oszczędzam tu razem z kolegami-Niemcami, a w kraju koledzy rodacy zwykle uczą się od siebie wzajemnie tylko rozrzucania pieniędzy”!

Wiadomości ogólne.

○ **Ustąpienie Kokowcowa.** „Głos Moskwy” pisze, że w kołach politycznych pogłoski o ustąpieniu Kokowcowa nie ustają. Mówią jednakże, że, zrzekając się stanowiska prezesa rady ministrów, Kokowcowa zatrzyma tękę ministra skarbu, ponieważ uważany jest za najlepszego znawcę finansów rosyjskich.

○ **Odpowiedzialność lekarzy.** Ministerjum sprawiedliwości opracowało projekt prawa o odpowiedzialności lekarzy za wydawanie świadomie fałszywych świadectw o stanie zdrowia, śmierci, szczepienia ospy itd.

Projekt przesłany został do rozpatrzenia radzie lekarskiej.

○ **Projekt zniesienia chederów.** Z Petersburga donoszą: Ministerjum oświaty rozesała do okręgów naukowych w granicy osiedlenia żydów zapytanie o liczbę nauczycieli w szkołach żydowskich rządowych w związku z projektem zmieszenia chederów.

○ **Wykształcenie handlowe.** Ministerjum handlu i przemysłu, opracowało projekt utworzenia sieci szkół handlowych i t. zw. klas dla praktykantów w całym państwie. Projekt, przesłano do zatwierdzenia rady ministrów, poczem przesłany on będzie do Dumy.

Ze świata.

□ **Tragedja miłosna w cukierni.** Cukiernia Jakóba Ley'a przy ul. Oranienburskiej w Berlinie, była w poniedziałek po południu widownią krwawej tragedji miłosnej. Zatrudniona tam 32-letnia kucharka Jadwiga Martin, utrzymywała od kilku miesięcy stosunek miłosny z siodlarzem, Ockertem. Ponieważ to był człowiek bardzo gwałtowny, który ją przesładował swymi awanturkami scenami zazdrości i nawet znęcał się nad nią, postanowiła z nim zerwać i właścicielkę cukierni poprosiła, aby Ockerta nie wpuszczala, gdyby ją chciał odwiedzić.

Ockert przybył do cukierni i nie zważając na protesty właścicieli, pobiegł do kuchni, gdzie do narzeczonej dał kilka strzałów z rewolweru. Następnie z rewolwerem do góry podniesionym wybiegł na ulicę. Właściciele i liczni goście, jak i przechodnie puscili się za nim w poгон. Uciekając strzelił Ockert do właściciela cukierni, raniąc go w skroń. Gdy nie mógł już umknąć ścigającym, skierował broń ku skroni i zranił się śmiertelnie. Ciężko ranną Martinównę i Ockerta umieszczono w szpitalu.

□ **Zabójstwo.** W poniedziałek zastrzelił 57-letni nauczyciel szkoły handlowej Hlawacek w Pradze, swoją żonę i troje dzieci, poczem popełnił samobójstwo. Trudności finansowe, nieuleczalna choroba żony i dzieci — uchodzą za powód tragedji.

□ **Tragedja oficerska.** — W Diedenhofen w Alzacji, zastrzelił onegdaj porucznik tamtejszego pułku artylerji Tieg, aspiranta oficerskiego, chorążego Fürstera trzema wystrzałami z rewolweru, poczem usiło-

wał wypełnić samobójstwo, w czem mu jednak przeszkodzono.

Porucznik ów stał przed sądem wojennym jako oskarżony o dawanie zgorszenia podczas nabożeństwa dla żołnierzy; sąd go jednak uwolnił. Tieg, ucieszony tem, wydał bankiet dla przyjaciół i w czasie tym zastrzelił chorążego.

Powód narazie niewiadomy.

□ **Zastrzelenie 13 osób.** — W Fayette pod Jefferson w stanie Mississipi (St. Zjedn. Am. Półn.), zastrzeliło dwóch murzynów, z powodu przegrania pieniędzy w grze hazardowej — czterech białych i dziewięciu murzynów. Sześć osób szalency zranili ciężko.

Morderców poskromiono i spełniono nad nimi sąd doraźny; zwłoki ich w końcu powieszono.

Wysłano wojsko, aby przeszkodziło wywołaniu dalszych zaburzeń.

□ **Operetka jako zagadka muzyczna.** Dyrekcja jednego z paryskich teatrów zapowiada wystawienie nowej operetki, którą napisało dziesięciu kompozytorów, a mianowicie: Kamil Saint-Saens, Ksawery Leroux, Kamil Erlanger, Andrzej Messager, Reynolds Hasn, Karol Lecoq, Hirschmann, Cavillier, Rudolf Berger i Willy Redstane. Każdy kompozytor dostarczył dwóch „numerów” bez względu na całość muzyczną; libretto napisał Paweł Perrier. Operetka będzie zagadką muzyczną. Publiczność ma zgadywać autora każdego „numeru”, a kto najwięcej razy zganie otrzyma 500 fr. nagrody.

Z dzielnic polskich.

□ **Choroba prof. Mateckiego.** Jak donosi lwowski „Dziennik polski”, w stanie prof. Mateckiego zaszła znów dalsza zmiana na gorsze. Chory podpada z dniem każdym na siłach, puls słabnie. T. zw. opadowe zapalenie płuc trwa dalej; chory jest mało przytomny.

Jeżeli ten stan potrwa dalej — pisze „Dziennik polski” — to katastrofy należy się spodziewać w dniach najbliższych.

□ **Zastrzelony na własne żądanie.** Sąd toruński skazał Helenę Łukaszewską na miesiąc więzienia za to, że na żądanie oficera Turnera zastrzeliła go z rewolweru.

Z Cesarstwa.

△ **Dzikie stosunki.** „Sarat. Wiestn.” donosi o charakterystycznym fakcie. W powiecie serdobejskim w wili Atarewicza, mieszkały rodziny naczelnika ziemskiego Puszkow, wice-prokuratora S., adwokata L. i in. Rodziny te korzystały ze wspólnej łaźni.

Pewnego dnia wice-prokuratorowa S. wyszła do łaźni swą służącą Meżeniową z dziećmi. W łaźni podówczas znajdowała się pani Puszkow, która uznała obecność Meżeniowej za uwłaczającą swej godności, przeto zwymyślawszy M., wyrzuciła ją półnagą za drzwi.

Pozostawione w łaźni dzieci zaczęły płakać. Wówczas dzielna naczelnikowa zawołała Meżeniową i kazała jej ubrać płaczące dzieci. Po odejściu pani Puszkow, Meżeniowa z dziećmi wice-prokuratora zaczęła się kąpać; została również w łaźni służąca Puszkow, Sawinowa.

Po jakimś czasie do łaźni wtargnął naczelnik ziemski Puszkow i kilkakrotnie uderzył Meżeniową pięścią po głowie i ucho.

Sawinowa zaczęła wstydzic p. Puszkow, że dopuszcza się gwałtu nad bezbronną i wchodzi do łaźni, gdzie kąpa się kobiety. Lecz naczelnik ziemski nie zwracał na to uwagi i zawołał stróża, kazał mu ubrać nagą Meżeniową, leżącą na podłodze. Uderzenia były dość silne, gdyż głowa i ucho M. opuchły.

Meżeniowa wystąpiła ze skargą na p. Puszkow, prosząc o ukaranie go za gwałt.

Puszkow ze swej strony pociągnął do odpowiedzialności M. za obrazę słowami i samowolę.

Kolega Puszkow inny ziemski naczelnik skazał Meżeniową na dwa

miesiące więzienia. Tymczasem skarga Meżeniowej pozostaje dotąd nie rozpatrzona. „Sarat. Wiestn.” zapytuje przeto gubernatora saratowskiego, czy nie uważa, że postępowanie Puszkow, który wtargnął do łaźni, gdzie znajdowały się nagie kobiety i pobił tam Meżeniową — przewidywane jest w przepisach o walce z chuligaństwem...

Z Litwy i Rusi.

× **Wykopaliska w Wilnie.** W Wilnie, podczas wykonywania robót kanalizacyjnych i wodociagowych natrationo na fundamenty dawnej bramy, zwanej Rudnicką. Część ich trzeba było usunąć. Pewną liczbę cegieł starożytnych z fundamentów włączono do zbiorów Muzeum miejskiego.

W innym miejscu, również podczas robót wspomnianych, znaleziono: żarna kamienne, fajkę z napisem, niewielki sztylet ozdobny, oraz duży o niezwykłych kształtach topór, który — być może — był narzędziem „mistrza” (kafa).

Wszystkie te wykopaliska umieszczono w Muzeum.

Wiadomości krajowe.

+ **Konfiskata.** Na mocy rozporządzenia komitetu do spraw prawnych, polecono skonfiskować № 39 czasopisma „Zycie Warszawskie”.

+ **Księstwo Łowickie.** W związku z projektem utworzenia w Łodzi jednostki administracyjnej, istniejącej, jak wiadomo, zamiar utworzenia powiatu Tomaszewskiego, w którego skład wejść mają gminy, obejmujące lasy Cesarskie. Wskutek tego powstał obecnie projekt wyłączenia z powiatów Skierniewickiego, Łowickiego, Opoczyńskiego, Rawskiego i Piotrkowskiego tych gmin, w których znajdują się wspomniane lasy i przyłączenia ich do nowego powiatu, tak, ażeby zarząd Księstwa Łowickiego był w stosunkach z jednym tylko naczelnikiem powiatu, a nie z kilkoma, jak obecnie.

+ **„Nowe książki”.** Ukazał się nr. 1 miesięcznika, p. t. „Nowe książki”, jako poradnik dla kupujących i czytających książki.

Adres redakcji: Warszawa, — księgarnia nakładowa W. Jakowickiego, ul. Bracka nr. 10.

Kierownikiem literackim nowego pisma jest p. Stefan Gacki.

+ **Obicie rabina.** W Belchatowie, gub. piotrkowskiej na rabina napadło kilku żydów miejscowych i poturbowało go dotkliwie. Przyczyną tego napadu jest chęć pozbycia się tego rabina z miasta i sprowadzenia innego.

Z Łow. „Wiedza”.

Z wydanego na ogólne zebranie sprawozdania Tow. „Wiedza” w Łodzi za rok 1912 — 13, dowiedzieć się możemy wiele ciekawych rzeczy.

Piąty rok istnienia tej pożytecznej instytucji dowiódł, że utrzymała ona swe podstawy bytu, rozwija się stale i oddaje cenne usługi naszemu miastu, krzewiąc i zaspakajając jego potrzeby kulturalne.

„Wiedza” urządza odczyty naukowe, pogadanki dla młodzieży, czytanki dla dzieci i koncerty popularne, utrzymuje dwie biblioteki i publiczną czytelnię pism.

Tak rozległa i różnorodna działalność wymaga dużego nakładu pracy i czasu, oraz wielkiej ofiarności ze strony znacznej liczby osób.

To też z prawdziwą radością i satysfakcją podziwiać tam możemy, dość liczne grono ludzi, z umiłowaniem oddających się pracy na łódzkiej niwie społecznej.

Tow. „Wiedza” należy do bardzo rzadkiego, na naszym gruncie, typu stowarzyszeń, funkcjonuje bowiem prawidłowo, wykazuje wielką żywotność, cieszy się znaczną popularnością w szerokich warstwach ludno-

ści naszego miasta, posiada stosunkowo znaczną liczbę członków, a rok sprawozdawczy zamyka nietylko bez deficytu, lecz z pewnym sasobem w kasie, co świadczy zaszczytnie o gospodarce Tow.

Wszystkie te dodatnie objawy należą do takich wyjątków w Łodzi, że wprowadzić mogą w zdumienie ludzi najbardziej zrównoważonych, chłodnych i obojętnych; tymbardziej więc zasługują na podkreślenie i podanie do ogólnej wiadomości.

Ze sprawozdania dowiadujemy się o rzeczy bardzo smutnej. Pogadanki dla młodzieży, urządzone w kinematografach, zostały od marca przerwane z tego powodu, że kilka kinematografów udzieliło na własną rękę przedstawienia dla dzieci w tych samych godzinach i za taką samą opłatą, dając obrazy bez objaśnień, lecz treści humorystycznej i dramatycznej, co poderwało byt kształcących i poważnych przedstawień „Wiedzy”.

Tak trudno u nas o inicjatywę, rzeczy pożytecznych i gdy ta jest z dobrym skutkiem zapoczątkowana, natychmiast znajduje naśladowców, pacyzących podstawowe idee pierwotnych jej inicjatorów.

Sprawozdanie zawiera nadto ciekawe dane, które pozwolimy sobie tutaj przytoczyć.

Z głównej biblioteki korzysta 1,024 osób, z których 48 procent stanowią robotnicy i rzemieślnicy, 21 procent oficjalści i pracownicy biurowi, czyli, że prawie 3/4 czytelników stanowi świat pracownicy — fakt b. pocieszający.

Jeszcze niedawno, bo przed kilku laty różni monografiści mogli pisać o Łodzi: „W święto przechadzka po ulicach, wycieczka do lasków pobliskich, a później spędzenie wieczoru w knajpce przy piwie — oto cała rozrywka i zabawa przeciętnego robotnika. Potrzeb umysłowych prawie żadnych. Książkę lub gazetę spotykamy tylko w rękach niewielu inteligentniejszych robotników”.

Dziś zaszły, jak widzimy pewne zmiany na lepsze. Z omawianego sprawozdania okazuje się nadto, że liczba mężczyzn dwukrotnie przewyższa liczbę kobiet. Pod względem narodowościowym 95 procent czytelników stanowią Polacy i spolszczeni Niemcy, zaś tylko 5 procent żydzi.

Podkreślając, że statystyka ta wypadła niekorzystnie dla tych ostatnich, radbym jednak wiedzieć, na zasadzie jakich danych wyprowadzono ostatnie cyfry.

W końcu zaznaczyć jeszcze należy, że ze statystyki biblioteki białuckiej wynioskować można niski poziom kulturalny przedmieść Łodzi, gdzie książka, szczególnie dobra, jest rzadkością.

Naogół więc, sprawozdanie „Wiedzy” jest bardzo dodatnie.

Zyczymy łódzkim instytucjom, aby jaknajwięcej takich bilansów swej pracy rocznej wydawały.

J. B.

Z piśmiennictwa.

Juliusz Słowacki. „Pisma”. Zbiór utworów wydanych za życia i po śmierci autora, z przedmową i w układzie Artura Górskiego. Tom VII. Nakład Gebethnera i Wolffa. Warszawa, Lublin, Łódź, Kraków, G. Gebethner i Spółka. New York, The Polish Book Importing Co., Inc. Str. 414. Cena rb. 1 w oprawie rubli 1, kop. 40.

Ukazujący się obecnie tom „Pism” Słowackiego jest cennym uzupełnieniem wydanego przed paru laty zbioru dzieł autora „Kordyana”. Oprócz fragmentów krytycznych i urywków prozajicznych pomieszczono tu dłuższy ustęp z powieści Słowackiego p. t. „Król Ladawy”, Pamiętnik poety z lat 1817—1832, obszerne „Noty i zapiski w raptularzu”, Dziennik z lat 1847—1849, List do J. N. Rombowskiego, wreszcie szereg pism filozoficznych. Nietylko przez pietyzm dla twórcy „Beniowskiego” czytanie będą karty powyższe, — znajdzie w nich czytelnik prawdziwe perły natchnienia, skarby myśli niepospolitych i głębsze nauki, płynące z wielkiego serca i wielkiego umysłu. Wyboru „Pism” i układu tomu niniejszego

dokonał z rzetelną starannością i znanym, ceniony krytyk i literat, Artur Górski.

Przedstawieni dla naszych abonentów.

Czwarte przedstawienie dla naszych prenumeratorów, z przyczyn od nas niezależnych odbędzie się nie w środę 1 października, lecz

w piątek 3 października

w Teatrze Polskim, przy ul. Cegielnianej № 63. Na przedstawienie to wybraliśmy znakomitą, pełną humoru komedię Bałuckiego p. t.

Gęsi i gąski

Bilety tylko za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty za ostatni miesiąc są do nabycia w administracji od dziś w dniu powszednim od godz. 9 rano do 7 wiecz., i w dzień przedstawienia, w piątek do 5 po poł., następnie zaś w kasie teatru Popularnego po cenach zwyczajnych.

Ceny dla prenumeratorów „Kurjera” na powyższe przedstawienie są następujące:

Łoże 6-cio osobowe	rb. 3,20
„ 4-0 osobowe	2,20
Fotele w 1, 2 i 3 rzędzie	65
„ 4, 5, 6, 7 i 8	50
„ 9, 10, 11, 12 i 13	42
„ 14, 15, i 16	37
„ 17, 18, i 19	32
„ pozostałe	27
Amfiteatr 1 rzędu	35
„ 2 i 3	30
„ 4, 5, 6, i 7	25
„ pozostałe	20
Balkon 1 rzędu	25
„ 2 i 3	20
Galerja numerowana	15

Kronika.

— (f) **Widoki na urodzaj bawełny.** Według otrzymanych tutaj informacji, widoki na urodzaj tegoroczny bawełny są dobre. Gorący, przechodzący nieraz w upalny stan pogody, przyczynił się bardzo do rozwoju plantacji bawełnianych, — mimo wszystko jednak obawy niektórych plantatorów sprawdziły się: upały roztopiły śniegi na górach i na jesień odczuwa się brak wody. Do początku, a gdzieniedzie do połowy sierpnia, w Turkestanie była obfitość wody. W wielu miejscowościach okręgu Fergańskiego (Kokanda Andżan i in.), w lipcu woda zalewała pola i poczyniła duże szkody. Później stan rzeczy poprawił się następnie zaś pogorszył, gdyż zbyt wiele upały zniszczyły część zasiewów bawełnianych w okręgu Zakaspijskim, w Bucharze, w okręgu Syr-Daryjskim, Namangańskim i in.

Inne wypadki, jak choroby na łągach, owady i t. p., mniej szkoda w tym roku. Za to korespondenci zwracają uwagę na nieumiejętną gospodarkę bawełnianą na plantacjach, zmniejszającą produkcję.

Mimo to wszystko, widoki na urodzaj są dobre. Dojrzwienie prawie wszędzie przeszło normalnie, a zbiór w niektórych miejscowościach (okr. Samarkandzki, Zakaspijski), był wcześniejszy niż oczekiwano. W głównym okręgu bawełnianym — Ferganie a miejscami w pow. chodżent-skim, okręgu Samarkandzkiego i na Zakaukaziu w okręgu Narskim, zbiór rozpocznie się dopiero w początkach października. W innych okręgach zbiór rozpocznie się w terminach zwykłych.

W Bucharze, zbiór bawełny już zupełnie dojrzały, wstrzymany jest przez rząd, który zwleka z przystąpieniem do nałożenia szacunku podatkowego. Potrwać to może do końca października, a nawet do listopada.

Pierwsze próbki już zebranej bawełny są dobrego białego koloru, włókno jest długie, mocne, miękie i elastyczne. Zalety te przewyższają wartość zbiorów zeszłorocznych. Hościowo urodzaj zapowiada się tak samo jak w roku ubiegłym. Co do gatunku, to plantatorzy turkestańscy

kultywują obecnie przeważnie bawełnę amerykańską.

W Ferganie sieją gdzieniedzie bawełnę miejscową, lecz tylko na użytek domowy. W posiadłościach bucharskich, jak np. w okręgu Syr-Daryjskim nasiona miejscowe stanowią połowę wszystkich zasiewów.

— (f) **O węgiel bez cła.** — Związek fabrykantów - sukienników wystąpił z petycją do ministerjum handlu i przemysłu, w której wskazuje, że nie mówiąc już o nafcie i na rynku węglowym daje się odczuwać silny brak paliwa.

Niektóre solidne firmy węglowe wyprzedzały już całą swoją produkcję na 2 lata naprzód.

Mniej solidne firmy węglowe, które poczyniły kontrakty wcześniej, dokładają wszelkich starań, aby je zerwać.

Dostawiają węgiel z opóźnieniami, dodają przymieszki, dają węgiel lichego gatunku a jeśli zgadzają się na nowy kontrakt, to proponują karę w mimowolnym rozmiarze 2 kop. za pud. Tymczasem ceny węgla idą w górę, a jak tylko przewyższy normę kasy, t. j. podniesie się bardziej niż na 2 kop., firma przestaje dostawiać węgiel i płaci śmiesznie małą karę.

Fabrykanci muszą się zgodzić na wszystkie te warunki, bo węgiel mieć muszą, a od konkurencji zagranicznej broni przedsiębiorców węglowych krajowych cło na węgiel zagraniczny.

Fabrykanci w petycji swej zgadzają się z tem, że ochrona celną jest konieczną, lecz wykazują, że w przemyśle węglowym ceny na węgiel poszły w górę, a zapotrzebowania są tak liczne, że krajowe zakłady wystarczyć nie mogą.

Rada Tow. fabrykantów sukienników otrzymuje ciągle skargi od członków swych na okropne stosunki węglowe, gdyż nie mówiąc już o cenie jaką zapłacić musi, fabrykant nigdy nie jest pewien czy węgiel wogóle dostanie na termin.

Wobec tego rada Tow. sukienników prosi ministerjum o pozwolenie przewiezienia bez cła węgla zagranicznego dla zaspokojenia potrzeb przemysłu miejscowego.

— (k) **Nowe rozporządzenie.** Piotrkowska gubernalna komisja poborowa rozesała do komisji powiatowych i miejskiej okólnik, że w roku bieżącym zostaną udzielone prolegaty do ukończenia 22 lat tylko tym popisowym, wychowawcom seminarjów nauczycielskich i szkół, którzy w czasie właściwym poczynią odnośne starania w komisjach woj-skowych.

— (r) **Nowy bank.** Warszawski dom bankowy pod firmą „Wilhelm Landau” wraz z filjami w Łodzi i Sosnowcu przekształcony zostaje na „Warszawski bank międzynarodowy”. Kapitał akcyjny banku wynosi pięć milionów rubli. Założycielami banku są pp.: Izabela Landau, Alicja z Landauów Goldsmith, Jerzy Landau, Stanisław Gejsler i Juljusz Freund.

Bank ma rozpocząć działalność z początkiem roku przyszłego.

— (r) **Tow. krzewienia oświaty** zawiadamia, że w niedzielę, dnia 5 b. m., o godz. 4 po poł., w lokalu przy ul. Mikołajewskiej № 11, dr. fil. Bolesław Heyman, wygłosi odczyt, ilustrowany obrazami iklonacjami „O budowie wszechświata”. O systemach słonecznych, mgławic, o tworzeniu się słońca z mgławic, przyszłość naszego systemu słonecznego i losy ludzkości.

Bilety wejścia od 10 do 5 kop., dla członków 5 kop.

— (s) **Odczyty dr. Józefy Joteyko.** Sezon odczytowy zainaugurowany został w Warszawie dwoma odczytami naszej znakomitej rodaczki, dr. Józefy Joteyko, kierowniczkii fakultetu pedagogicznego w Brukseli.

W wielkiej sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, licznie zebranych słuchaczy zapoznała prelegentka z badaniami doświadczalniami nad U w a g a, dokonanymi bądź przez psychologów, bądź przez pedagogów. W drugim odczytzie przed polską publicznością po raz pierwszy wyłożone zostały zasady i cele nowo-powstającej nauki, która otrzymała nazwę psychografii.

Jest to psychologiczne badanie

zawitych tajemnic indywidualności ludzkiej.

Rzecz godna uwagi, iż na powyższe wykłady niektóre zakłady naukowe wysłały swoje wychowanki z starszych klas.

Oba te odczyty uczona rodaczka nasza powtórzy w Łodzi, a mianowicie: dnia 1 października mówić będzie o „Indywidualności ludzkiej” (Psychografii), a dnia 2 października odbędzie się odczyt na temat: „Doświadczalne badania nad uwagą”.

Odczyty powyższe niewątpliwie zainteresują szerokie koła naszej inteligencji.

— (r) **Ze Stow. nauczycieli.** Z powodu odczytu dr. Joteykowej posiedzenie sekcji pedagogicznej przy Stow. nauczycieli chrześcijan zamiast 2 b. m. — odbędzie się w czwartek 9 października o godzinie 8 wieczorem.

— (r) **Policmajster Gruzinow** opuścił dzisiaj Łódź i udał się do Czyży, aby tam objąć nowe stanowisko policmajstra.

— (?) **Dostawy dla Rumunji.** W tych dniach opuszcza Łódź, przybył tu przed pięciu tygodniami przedstawiciel intendencji rumuńskiej, który w siedmiu fabrykach miejscowych zakupił około miliona arszynów towaru na mundury dla wojska rumuńskiego. Większa część zamówionych towarów odesłana już została na miejsce.

— (k) **Z wystawy ogrodniczej.** W dniu wczorajszym, zwiędziały wystawę następujące szkoły: szkoła handlowa pani Waszczyńskiej, szkoła miejska nr. 28, pod przewodnictwem p. Wojakowskiego, szkoła trebłowska panny Wesołek i uczennice 7-klasowej szkoły pani Rothert. Działwę szkolną oprowadzał po wystawie p. Dąbrowski, członek komitetu wystawy.

Jako wybryk natury zostały dostarczone okazy kwiatów, drzew owocowych, zakwitłych powtórnie obecnej jesieni, mianowicie: jabłoni u p. Franciszka Wesołka, z ogrodów Herbsta i gruszy z zakładu ogrodniczego Janówek, w Radomiu, p. Jana Fricke.

Konkurs publiczności uzupełniono pierwszą nagrodą z zakresu bukieciarstwa, przyznana także panu Słabiakowi, zarządzającemu zakładem bukieciarskim p. Salwy, za motyla z bratków i-sza nagroda, nagroda udzielona p. Wesołkowi za bukiet z owoców, wchodził w zakres sztuki zdobniczo - dekoracyjnej. Wystawę zwiedza w dalszym ciągu wiele osób.

— (r) **Z prasy.** Konsorcjum, które założyło w Łodzi gazetę „Łódzki Rundschau”, straciwszy około 95,000 rubli, likwiduje swoje interesy.

Był czas, że na miejsce zawieszzonej gazety „Rundschau” miano wydawać inny dziennik, ale i ten projekt nie doszedł do skutku.

Konsorcjum przyszło do przekonania, że wydawnictwo gazet nie jest pewnym interesem.

— (k) **Z gminy żydowskiej.** Na skargę, podaną przez grono obywateli żydów z prośbą o usunięcie z zajmowanych stanowisk obecnych członków dozoru bóżnicznego w Łodzi, z powodu szkodliwej jakoby ich działalności — gubernator piotrkowski odpowiedział odmownie, uznawszy skargę za bezpodstawną.

Gubernator zabronił wydawania z gminy świadectw ubóstwa żydom, wyjeżdżającym za granicę w celach kuracyjnych. Na zasadzie tych świadectw kuracjusze otrzymywali ulgi przy opłaceniu kosztów leczenia.

— (3) **O strajk na tramwajach.** Sprawa strajku na tramwajach łódzkich rozpoznawana będzie na drodze sądowej. Sledztwo odnośne prowadzi sędzia śledczy z rewiru, gdyż według nowych przepisów prawa, strajk w instytucjach użyteczności publicznej, karany jest sądownie.

— (k) **Z kasy pogrzebowej.** Przeciwno zarządowi III kasy pogrzebowej z ulicy Głównej № 11, wdowa po członku kasy, Michale Majewskim, Emilia, wytoczyła oskarżenie o niewypłacenie jej zapomogi pogrzebowej.

Sledztwo przeprowadzone w tej sprawie wykazało, że kasa nie posiada wcale funduszu do wypłacania zapomóg.

Obecny prezes Jan Desselber przyjął od swego poprzednika kasę w sumie 400 rub., złożonych w łódzkim banku Handlowym. Pieniądze te już zostały wydane na zapomogi.

Dalszych zapomóg regulować nie sposób, gdyż większość członków już nie wnosi składek, wpłaciwszy normę określoną przez ustawę, a jak się dziś okazuje, — niedostateczną.

Sprawę rozstrzygnie jedynie zmiana ustawy, pociągająca członków-emerytów do dalszego wpłacania składek i dopełnienia deficytu kasowego.

Wypadki.

— (o) **Zemsta złodzieja.** — Wydział śledczy w ostatnich czasach prowadził dochodzenie w sprawie kradzieży towarów u niejakiej Prochowankowej.

W sprawie tej, jako oskarżony, poszukiwany był znany złodziej Henoch Joskowicz, 24 lat, który jednak stale się ukrywał.

Podążając, że wydał go inny złodziej, niejaki Emanuel Tygier, 28 lat, J. zaprzyścił mu zemstę i dziś w noc, gdy Tygier ze swymi kolegami wracał ulicą Lutomiarską do domu, nagle z za węgla domu wyskoczył Joskowicz i zadał mu nożem dwie rany w brzuch i jedną w plecy, potem rzucił się do ucieczki.

Tygiera koledzy przewieźli do rozżką do domu w stanie ciężkim.

Zbrodniarza policja poszukuje — na razie bez rezultatu.

— (o) **Amatorzy mięsa.** Zamieszkały przy ul. Podrzecznej nr. 9, Antoni Leśnia zawiadomił policję, że z komory jego niewiadomi złodzieje skradli mięso wartości około 100 rb.

Agenci wydziału śledczego, wszczęli natychmiast dochodzenie i ustalili, że kradzieży tej dokonali zamieszkały w tymże domu Franciszek Dobrowolski, 27 lat, oraz zamieszkały przy ul. Średniej nr. 3, Jan Wybor, 21 lat.

Badani w wydziale śledczym, oskarżeni przyznali się do winy i uznali, że część mięsa sprzedali za 10 rb., a resztę zjedli.

Osadzono ich w areszcie.

— (o) **Zwłoki dziecka.** Wczoraj, podczas oczyszczania dołu kloaczego na nieruchomości № 28 przy ul. Wolberskiej, znaleziono zwłoki dwumiesięcznego dziecka płci męskiej.

Odszukaniem wyrodnej matki zajęła się policja.

— (o) **Kto winien?** Zamieszkały przy ul. Podrzecznej № 10 Aron Zarzewski dał niejakemu Aronowi Gliksmanowi 100 rb. na wykupienie weksla od Alermana Praszker, zamieszkałego przy ul. Widzewskiej № 11.

Kiedy Gliksman przybył w tym celu do Praszker, ten wziął pieniądze, lecz wydania weksla kategorycznie odmówił i kazał wyrzucić G. za drzwi.

Zawiadomiona niezwłocznie o wypadku policja, wszczęła dochodzenia. Praszker tłumaczy się, że ponieważ weksel zgubił, zaproponował Gliksmanowi aby poszedł z nim do reagenta, gdzie go pokwituje z odbioru należności, w odpowiedzi na to G. schwycił go za gardło i począł dusić.

Kto w tej sprawie winien, wyjaśni prawdopodobnie sąd, do którego sprawę skierowano.

— (p) **Nagle zastabnięcia** W fabryce, przy ul. Ludwika nr. 55, dostał wczoraj silnego ataku nerwowego robotnik, Pesah Ponaczewski, 19 lat.

— Na ul. Zgierskiej nr. 13, znaleziono w stanie silnej gorączki Antoniego Załkę, pozostającego bez zajęcia i mieszkania.

— Na ul. Rzgowskiej nr. 7, zabił nagle Kopel Lipman, lat 18. Odwieziono go do szpitala św. Aleksandra.

— Na ul. Widzewskiej nr. 85, zabiła jakaś kobieta z nazwiska nieznaną, lat 60.

We wszystkich tych wypadkach wzywano pomocy Pogotowia.

— (p) **Wypadek przy pracy.** Z rusztowania, przy nowo-wznoszonym domu na ul. Mikołajewskiej nr. 30, spadła wczoraj cegła, którą uderzony został w głowę muraz, Stefan Nowicki. Skutki wypadku były fatalne: Nowicki uległ pęknięciu czaszki. Odwieziono go w stanie ciężkim do kliniki dr. Kruszego.

— (o) **Na stary sposób.** — Przybyły z Warszawy robotnik, Stanisław Kekryc, zawiadomił policję, że kiedy onegdaj, szukał sobie mieszkania, na ul. Zgierskiej spotkał jakąś kobietę, która zaczęła go wypytwać, czego szuka. Otrzymałszy odpowiedź, nieznajoma oświadczyła, że ma dla niego odpowiednie mieszkanie i zaprowadziła K. na plac № 5 przy Oficerskiej. Tu kazała mu poczekać chwilę, a sama miała się udać do jednego z pobliskich domów, aby się dowiedzieć o mieszkanie, lecz przedtem usiadła z nim na trawie i rozpoczęła gawędę.

W trakcie tego K. poczuł jakiś odurzający zapach i zasnął. Kiedy się nareszcie przebudził, było już dość późno. „Dama“ się ulotniła, a razem z nią portmonetka jego, w której znajdowało się 56 rb. gotówką i srebrny zegarek z diamentami.

Policja zajęła się odszukiwaniem pomysłowej złodziejki.

— (p) **W bóje** na ul. Niecałej № 1 — raniony został tępem narzędziem w głowę robotnik Franciszek Ziółkowski.

Pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia.

— (o) **Kradzież na poczcie.** Zamieszkały przy ul. Widzewskiej nr. 47 Jakób Luksenburg zawiadomił policję, że wczoraj na poczcie głównej niewiadomym złodziejem skradli jego robotnikowi Jenszowi 385 rb. które ten miał wysłać przekazem.

— (o) **Kradzieże.** Z mieszkania Abama Gelbarta przy ul. Solnej nr. 9, niewiadomymi złodziejami skradli różne rzeczy, wartości 200 rb.

— Z mieszkania inspektora fabrycznego Bazyla Siemionowa przy ul. Nowo-Cegielnianej nr. 18 skradziono garderobę, wartości 156 rb.

— Z mieszkania Stanisława Szumalskiego, przy ul. Widzewskiej nr. 178, skradziono różne rzeczy wartości 150 rb.

— Zarządzający składem pod firmą „Nafta“ przy ul. Konstantynowskiej nr. 147, zawiadomił policję, że w składzie tym skradziono gotówką 100 rb.

Zamiejscowa.

— (r) **O brak drogi.** Mieszkańcy wsi Juljanów skarżą się na kompletny brak ruchu kołowego, który uniemożliwia zniszczoną drogą. Olbrzymie doły i wyboje są tam prawdziwą pułapką dla przechodniów i przejeżdżnych, to też nauczycieli doświadczeniemi doróżkarze ze żądzą cenę drogi tej przebyć nie chcą. Brak drogi odcina wieś od świata kulturalnego, a co najważniejsza, pozbawia mieszkańców pomocy lekarskiej, co już dało się niejednokrotnie odczuć w wypadkach nagłych zastożeń, w nocy, gdy nawet z komunikacji tramwajowej korzystać nie można.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski (Cegielniana № 63).

Dziś, we środę, po raz pierwszy, tryskająca jedynym humorem, komedia kontuszowa p. t. „Książę Radziwiłł panie Kochanku“.

Jutro, we czwartek, uroczyste przedstawienie z powodu obchodu 50 letniej rocznicy znakomitego pisarza polskiego J. Korzeniowskiego—odegrana będzie najlepsza jego sztuka w 6 odsłonach p. t. „Karpaccy górale“. Udział przyjmuje niemal cały zespół artystyczny.

W piątek dla prenumeratorów „Kurjera Łódzkiego“ „Gęsi i gąski“ komedia w 5 aktach M. Bałuckiego.

W sobotę, po poł. po cenach najniższych doskonała komedia Ioamy „Mąż z loterii“.

W niedzielę po poł. „Lena“ sztuka w 6 aktach Jasieńczyka; wiecz. „Karpaccy górale“.

Opera i operetka łódzka.

(Konstantynowska 16).

Jutro przesłuchana i pełna scen komicznych operetka Gilberta „Sufrażystki“, które cieszą się w Łodzi stałym powodzeniem. W „Sufrażystkach“ występują pp. Rogińska i Horbowska, Skrzycka, Górską oraz pp. Szczawiński, Kozłowski, Grodnicki i Holewicz.

W czwartek, ślana będzie po raz

3-ci operetka Weinbergera „Romaniczna żona“, która dzięki dobrze zgranemu zespołowi, przesłuchanej wystawie oraz doskonałej grze p. Rogińskiej utrzyma się długo na repertuarze.

W piątek odegraną zostanie arcykomiczna i melodyjna operetka Linke'go „Gri-Gri“; w roli tytułowej wystąpi p. Kazimiera Horbowska.

W sobotę, po południu o godz. 3 po cenach najniższych (krzesła po 40 i 50 kop. Łoże bliższe—2 rb. 50 kop., dalsze rb. 2. Balkon 25 i 30 kop. Galerja numerowana—30, nienumerowana 10), dana będzie przesłuchana operetka Straussa „Baron cygański“, wieczorem, o godz. 8 min. 15 wystawiona zostanie po raz pierwszy w tym sezonie przesłuchana i melodyjna operetka Falla „Rozwódka“ z pp. Rogińską, Horbowską, St. Claire, Szczawińskim, Ochrymowiczem, Kozłowskim, Grodnickim i Holewiczem w rolach głównych. Do operetki tej dyrekcja przygotowuje nowe dekoracje i kostjmy, primadonny zaś nowe stroje od Hersego. Próby pod kierunkiem p. Szczawińskiego odbywają się w całej pełni.

Z teatru.

Występ p. Kazimierzy Horbowskiej.

Czar, wiejący z natchnionej partycji wielkiego naszego poety tonów nic nie utracił ze swej dawniejszej siły oddziaływającej na słuchacza, skoro tylko partja Halki znajdzie odpowiednią przedstawicielkę, która nie tylko podoba trudnemu zadaniu pod względem głosowym, ale potrafi nadto rozczulić słuchacza uczuciem.

Spostrzeżenie to przyszło mi na myśl na wczorajszym przedstawieniu „Halki“, na którym tytułową rolę wykonała w charakterze gościa pani Kazimiera Horbowska, artystka znana już z wielokrotnych występów w Warszawie. Głos jej metaliczny i donośny miał w sobie również i czystość, nadaje się więc do wymagań sceny zarówno pod względem obciążenia brzmienia (choć w dolnej części trochę stłumiony), jak podatności do wyrażenia uczuć.

Podniecony zapalem swej partnerki p. Morawski (Jontek) wniknął tym razem głębiej w artystyczną stronę zadania i za arję „Szumią jody...“ zasłużył na gorący oklask.

Dobłą w całości obsadę ról pozostałych stanowili: p. Brochwicz — Zofja; p. Ochrymowicz — Janusz; p. Miller — stolnik i p. Witas — Dziemba.

Chóry sprawiły się dobrze, mniej chwalebnie orkiestra.

Operę prowadził p. Lasocki.

F. Halpern.

Z sali obrad.

Z chrześ. Tow. dobroczynności.

Wczoraj o godz. 4 po poł. w lokalu łódzkiego Tow. kredytowego przy ul. Średniej nr. 19, odbyło się w drugim terminie ogólne roczne zebranie członków chrześcijańskiego Tow. dobroczynności.

Zagalił posiedzenie prezes Tow., pastor Gundlach poczem został wybrany drogą akklamacji na przewodniczącego i ze swej strony zaprosił na asesorów ks. dziekana Gniazdowskiego i p. Leona Gajewicza.

Przyjęto sprawozdania komisji rewizyjnej oraz rozpatrzone i zatwierdzone sprawozdanie za rok 1912.

W roku sprawodawczym T-wo było zajęte walką z nędzą panującą wśród klasy robotniczej wskutek przesilenia przemysłowego.

Na fundusz żelazny Tow. zyskało legat, złożony przez spadkobierców Emila Geyera, mianowicie 3,000 rb. na przytułek dla biednych, 20,000 rb. szkołę rzemieślniczą, 50,000 rubli na kolenie letnie i 20,000 rb. na budowę pawilonu w zakładzie dla obłąkanych „Kochanówka“.

Stowarzyszenia, pracujące pod egidą Tow. nie mogły dostatecznie rozwijać się z powodu nieprzyjanych

okoliczności. Szpital dziecięcy Anny Marji walczy ciągle ze stałym niedoborem. W roku spraw. liczba dzieci leczonych w szpitalu wynosiła 1,335; w ambulatorjum lekarze przyjęli 14,341 dzieci; operacji dokonano 392, porad w oddziale ortopedycznym udzielono w 1905 wypadkach i w gabinecie Roentgena 140. Fundusze szpitala zostały zasilone 50,000 rubli, ofiary rodziny Herbstów. Pożądane byłoby jednak nadal wyrównywanie budżetu szpitalnego, bez liczenia na dopłaty i ofiarność publiczną, a dąłoby się to uzyskać gdyby zarząd miasta przeznaczył znacznie większą sumę na rzecz szpitala Anny Marji i tem dał podstawę do rozszerzenia działalności.

Zakład dla obłąkanych „Kochanówka“ rozwija się prawidłowo. W początkach stycznia znajdowało się w szpitalu 278 chorych, w tem 127 kobiet, w ciągu roku przyjęto 90 mężczyzn i 65 kobiet.

Wypisano po wyzdrowieniu 63 osoby, bez poprawy 55 osób, zmarło 27, pozostało 288 chorych. Zarząd stara się postawić szpital na wysokości nowoczesnych wymagań, potrzeba na to jednakże poważniejszych środków pieniężnych.

„Kochanówce“ należy się od magistratu znacznie większa suma za leczenie chorych; odbiór tego długu z kasy miejskiej jest połączony z wielu trudnościami, przed kilku dniami jednakże otrzymano zawiadomienie, że magistrat w tych dniach wypłaci zaległości.

Jednakże prócz sum za leczenie chorych „na rachunek miasta“ magistrat powinien przeznaczyć także inny znacznie większy jeszcze fundusz na potrzeby ogólne zakładu, gdyż wtedy tylko mógłby się zakład odpowiednio rozwinąć.

Dotychczas powstanie i utrzymanie szpitala zawdzięczyć można wyłącznie ofiarności publicznej. Miasto nie przychyliło się do tego weale.

W końcu roku ukończono budowę kuchni zakładowej.

W szkole rzemieślniczej kształciło się 226 biednych chłopców.

W bezpłatnym ambulatorjum udzielono 16,637 porad lekarskich, oraz na mieście obłożnie chorym 533. Wskutek pozbawienia tej instytucji utrzymywanej z kasy miejskiej, komitet zaciągnął pożyczkę 1,500 rb. w kasie głównej Tow.

Do biura wyszukiwania pracy zgłosiło się 3430 osób, otrzymało pracę za pośrednictwem biura 1076 osób.

W przytułku noclegowym przy ul. Cmentarnej, w roku sprawodawczym nocowało 24,388 mężczyzn i 4,501 kobiet, 220 osób otrzymało bezpłatny przytułek.

W sali zarobkowej przy przytułku noclegowym zatrudnionych było przeciętnie 45 osób dziennie.

Na kolenie letnie zapisało się 1964 dzieci, lecz z powodu braku środków wysłano tylko 360 chłopców do kolonji Michaszewo i tyleż dziewcząt do Bronowic.

Z przytułku położniczego korzystało 112 kobiet.

W ochronie I znajdowało się 312 dzieci, do II ochrony uczęszczało 600 dzieci I do III — 170.

W przytułku starców i kalek do 1 stycznia roku zeszłego było 301 osób, przybyło w ciągu roku 101, zmarło 87, wystąpiło 14 pozostało zatem również 301 osób.

Utrzymanie przytułku wynosiło 34,535 rub. 26 kop.

Utrzymanie jednej osoby niecałe dwa złote dziennie.

Na wsparcia tygodniowe wydatkowane 86,723 rub. 31 kop. dla 534 osób.

Wsparcie jednorazowych i wyjątkowych (od 1 do 60 rub.) udzielono 302 osobom, w sumie 1,180 rub. 30 kop.

Schronisko dla nauczycielek, założone przez p. Lidję Berlach, zebrało kapitał w sumie 3,417 rub. 50 kop., dotychczas udzielono wsparć pozbawionym środków utrzymania nauczycielkom.

Dochód z herbaciarni wzrósł pięciokrotnie, otrzymano 2,623 rub. 57 kop., poważny zasilek przyniosła tradycyjna zabawa w parku helenowskim — 11,267 rub. 60 kop.

Składkę na rzecz Tow. opłacono 2003 osób, z tego posiadających pra-

wo głosu na zebraniach ogólnych 291 osób.

Sprawozdanie kasowe wykazuje saldo z roku 1911 — 206,043 rub. 61 kop., w roku 1912 wpłynęło 187,884 rub. 86 kop., wydatkowane 104,385 rub 10 kop., zatem dnia 1 stycznia r. b. znajdowało się w kasie 289,552 rub 27 kop., plus 6,000 rub. własności hipotecznej.

Po zatwierdzeniu sprawozdań, dokonano wyborów członków rady zarządzającej na miejsce ustępujących na zasadzie ustawy.

Wybrano pp. ks. pastora Gundlacha, J. Jarzębowski, E. Leonhardta, Aleksandra Wehra, i Alberta Zieglera. Jako kandydata zaś ks. Tymienieckiego.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. Ed. Jezierski, A. Berlach, Busse; jako kandydaci: T. Hanelt i Bessert, oraz wybrani poprzednio: Krawczyk, Wolanek i Trojanowski.

(k).

Echa katastrofy.

Wczoraj donosiliśmy o nowej, trzeciej już z rzędu katastrofie na kolei skarbowej wiedeńskiej.

Obecnie donoszą następujące szczegóły o pomienionej katastrofie.

Przyczyną katastrofy było, jak się okazuje to, że zawiadowca stacji Żabkowie puścił pociąg osobowy, pomimo, że towarowy, skutkiem zepsucia się parowozu zatrzymany został na bloku „Bugaj“, i że skutkiem tego linja nie była wolna. W ten sposób pociąg osobowy wpadł na ogon pociągu towarowego. Na szczęście osobowy szedł pod górę i dlatego uderzenie było względnie słabe. Rozbite zostały 3 wagony z węglem w pociągu towarowym, w osobowym zaś wagon z bagażem pociągowym i jeden wagon klasy 3-iej. Z pasażerów tego wagonu jeden ma złamaną goleń, drugi połamane żebra. Nadto 18 osób zameldowało ogólne potłuczenia. Pasażerów pociągu rozbitego przesadzono do pociągu kurjerskiego, idącego z Granicy i wyprawiono do Warszawy. Z pośród służby konduktorskiej ranieni są: Zduniak, Zgutka i Pawłowski.

Jak z powyższych telegraficznych relacji widać wina za katastrofę w całości spada na zarząd kolei wiedeńskiej, który dla oszczędności skasował całkowicie parowozowy pomocnicze na stacjach i ograniczył do minimum personel służbowy na stacjach. Jedną i ta sama osoba zmuszona jest pełnić rozliczne funkcje, a upadając ze zmęczenia wprost niema sił do wykonania tego, od czego zależy życie pasażerów.

Wojna serbsko-albańska.

Z pola walki.

BIAŁOGROD, (wł.), 30 września. 700 albańczyków schwytych przez serbów, stawionych będzie przed sąd wojenny następnie będą rozstrzelani.

SALONIKI, (wł.), 30 września. Serbowie opuścili Argę i Ochrydę i udali się ku Monastyrowi, aby się połączyć tam z posiłkami.

WIEN, (wł.), 30 września. Donoszą, że serbowie odebrali albańczykom Mawrowo i Galicznik, przyczem albańczycy ponieśli wielkie straty. Pod Ochrydą zacięta walka trwa dalej.

SALONIKI, (wł.), 30 września. Pod Dibrą wywiązała się ostra walka, w ciągu której poległo 1,200 serbów. W samych Salonikach panuje panika; ludność w popłochu ucieka na terytorja serbskie.

WIEN, 1 października, (wł.)— Z Durazzo donoszą, że 20,000 albańczyków i 4,000 ochotników bułgarskich wyparło serbów ze Strugi i ściga ich w kierunku Guczar.

BIAŁOGROD, (wł.), 1 październik. Wojska serbskie, jak donoszą pisma tutejsze, wkroczyły do Dibry i odebrały miasto albańczykom. Walki w dolinie Liuma trwają i są bardzo krwawe.

WIEN, (wł.), 1 października. Do Tirna przytaczano 300

Jeńców serbskich, pochwyconych przez albańczyków. Straty serbów pod Dibra wynoszą przeszło 1,200 w zabitych i rannych.

WIEDEN, 30 września (wł.).— Według otrzymanych tu drogą na Durazzo wiadomości wiarogodnych, powstanie albańskie przybrało rozmiary olbrzymie.

Powstańcy mieli dotrzeć już do Gostivaru i zdobyli dotychczas 20 dział serbskich.

Do 20,000 powstańców albańskich przyłączyło się 40,000 bułgarów macedońskich.

RZYM, 1 października. (wł.) — Potwierdza się, podana przez nas wiadomość, że albańczycy zajęli ponownie Dibę. Djakowa i Ochryda znajduje się w rzeczywistości w rękach albańczyków.

Pomiędzy Ismail Kemalem bejem i Essadem paszą wzrasta napięcie stosunków.

Wrzenie na Bałkanach.

BIAŁOGROD, 1 października (wł.). Położenie uważane jest tu za bardzo poważne, pomimo kilku ostatnich sukcesów wojsk serbskich w Albanii.

Położenie staje się o tyle niebezpiecznym, że Turcja, jak to donoszą z dobrze poinformowanych źródeł tureckich, nie pozostanie biernym świadkiem i zamierza wnieść się zbrojnie do wypadków albańskich. Podobno oddział nieregularnych wojsk tureckich zajął już miasto Xanti. Również pomiędzy grekami i turkami dochodzi coraz częściej do zbrojnych utarczek. Ostatnie walki miały charakter regularnej wojny. Straty obustronnie są bardzo znaczne, po stronie tureckiej padło przeszło 1,000 żołnierzy.

Grecja zamierza wysłać do Valony oddział swoich wojsk, gdyż za obecne wypadki czyni odpowiedzialnym rząd prowizoryczny. W Sandzaku aresztowano wielu obcych, przeważnie austriackich emisariuszy, którzy podburzali ludność albańską przeciwko Serbji.

WALONA, 30 września, (wł.) — Wielu notablów albańskich wystosowało do mocarstw protest przeciw przesładowaniu przez greków.

Stanowisko Turcji.

BERLIN, 1 października, (wł.) — Ambasador turecki w Berlinie przyjął korespondenta „Voss. Ztg.“ i określił stanowisko Turcji wobec zatargu z Grecją w sprawie wysp Egejskich. Oświadczył on, że uregulowanie sprawy tej leży przede wszystkim w interesie Grecji. Turcja jest zupełnie pokojowo usposobiona i nie myśli o nowej wojnie. Wobec tego do porozumienia przyszło by bardzo łatwo, gdyby Grecja chciała poczynić pewne ustępstwa.

Serbska manja wielkości.

BIAŁOGROD, 30 września, (wł.) Półurzędowa „Samouprawa“ omawia powstanie albańskie i domaga się w ostrych słowach urzeczywistnienia uchwał londyńskich. Występuje ona ostro przeciw Austrii, kończąc temi słowy: „My nie potrzebujemy obawiać się Austrii, gdyż jesteśmy silniejsi“.

Ochrona komisji.

SKUTARI, 1 października, (wł.) Wczoraj wylądowały tu wojska włoskie i austriackie, których zadaniem będzie ochrona członków komisji międzynarodowej dla ustalenia granic południowej Albanii.

Winowajca wojny.

BIAŁOGROD, 1 października, wł. Wobec ciągłych zarzutów, że winowajcą obecnych walk jest generał Miczicz, który ogłosił granicę albańską z wojsk, otrzymał on dymisję.

Uwarunkowana pożyczka.

WIEDEN, (wł.), 1 października. Syndykat francusko-serbski powiadomił rząd, że może wypłacić zaraz drugą ratę przyrzeczonej pożyczki

tylko w tym razie, jeżeli Serbja da zapewnienie, iż nie myśli o takiej akcji, któraby mogła doprowadzić do poważniejszych konfliktów międzynarodowych.

Telegramy.

Objaśnienia ministra oświaty.

PETERSBURG, (wł.), 30 września. Do Dumy wpłynął memoriał ministra oświaty Kasso, z powodu specjalnych życzeń, wyrażonych przez Dumę na ostatniej sesji w sprawach oświatowych. Co do uniwersytetu w Wilnie ministerjum zasadniczo nie oponuje, ale ponieważ Wilno otoczone jest miastami uniwersyteckimi, to pierwszeństwo w tym względzie musi być oddane południowej Rosji. Memoriał b. sympatycznie wyraża się o życzeniu nacjonalistów nadania szkołom charakteru rosyjsko-narodowego. Z powodu potępiającej ostro działalność ministerjum formuły październikowców i o pozycji memoriał uważa odpowiedź za utrudnioną wobec niewymienienia faktów.

Echa katastrofy.

PETERSBURG, (p.), 30 września. W celu zbadania przyczyn zejścia z szyn w d. 29 b. m., pociągu pocztowego nr. 3 pomiędzy Leszkowskaja i Sosyka, ministerjum komunikacji delegowało inspektora eksploatacji Jakowlewa.

Nominacje usuniętych wiceministrów.

PETERSBURG, 30 września. (P.) W kularach Dumy mówiono, jakoby Kurlow i Zolotarew, b. wiceministrowie, mianowani być mieli senatorami.

Podrabianie kuponów.

KIJOW, 30 września, (p.) — Aresztowano trzech podrabiaczy kuponów charkowskiego banku ziemskiego. Przy aresztowanych znaleziono 56,000 kuponów.

Obrady.

LWOW, 30 września (wł.).—Dnia 4 października odbędzie się tutaj zgromadzenie demokratycznej lewicy sejmowej, postawie demokratyczni obradować będą nad reformą wyborczą i akcją zapomogową dla Galicji.

Zajęcie na zebraniu.

FRANKFURT n. M., 30 września. (wł.) — Dr. Albert, były ksiądz starokatolicki na zebraniu wywołał wzburzenie wśród katolików centrowców, omawiał on bowiem powody wystąpienia swego z kościoła katolickiego. Hałas był tak wielki, że policja zmuszona była zebranie rozwiązać.

Cholera w Hamburgu.

BERLIN, 30 września, (wł.) Około godz. 3 po południu rozeszła się na tutejszej giełdzie pogłoska, że w Hamburgu wybuchła cholera, co spowodowało spadek kursów.

Ograniczenia dla studentów rosyjskich.

BERLIN, 30 września, (wł.) — Wczorajsze rozporządzenie ministra oświaty spowodowało natychmiastowe zebranie się senatu uniwersytetu berlińskiego. Postanowiono, że nowe immatrykulacje dla studentów rosyjskich już się nie odbędą, a nastąpią dopiero po zadosyćuczynieniu nowym przepisom. Dodajemy od siebie, że w latach 1912 i 1913 w pierwszym sezonie w Berlinie studjowało 552 rosjan, a w sezonie letnim 593.

Sanatorjum dla gruźlicznych
KRAKÓW, 30 września, (wł.) Niebawem odbędzie się tutaj otwarcie sanatorjum ludowego przeciwgruźlicznego.

Pożyczka rumuńska.

WIEDEN, 30 września (wł.).— „N. F. P.“ omawia pożyczkę 500 milionów franków jaką ma Rumunja uzyskać w bankach francuskich i kończy artykuł swój spostrzeżeniem, że oznacza to zbliżenie się Rumunji do trójporozumienia.

Kongres w sprawach albańskich.

WALONA, 30 września, (wł.) — Dziś otworzone tu kongres międzynarodowy dla załatwienia sprawy albańskiej. Rozpoczęła także swoją pracę komisja międzynarodowa, która zajmuje się sprawą organizacji

zandarmerji oraz kwestję administracji rządowej w Albanii.

Kara śmierci.

GOTTINGA, (wł.), 30 września. Dziś rano, stracono w podwórzu sądu ziemiańskiego, byłego lokaja, cesarza Wilhelma, a następnie policjanta Rham, który z rozmysłem zoną swoją wyrzucił do Wezery, gdzie ta utonąła.

Zderzenie elektrowozów.

BRUKSELA, 30 września, (wł.) — W Marinella pod Charloiroi zderzyły się dwa wagony kolei elektrycznej idące w pełnym biegu: dwie osoby umierające odwieziono do lazaretu, a 10 innych zostało ciężko rannych.

Wrzenie w Meksyku.

NOWY JORK, 30 września, (wł.) Pod Barre Teram w Meksyku wojska rządowe i powstańcy stoczyli wielką bitwę, w czasie której padło 400 powstańców.

Powrót króla greckiego.

LONDYN, 30 września, (wł.) — Król grecki przybył dziś w południe do Tryestu i bezwzględnie udał się do Aten. Wyrzucił on wielkie zadowolenie ze spotkania się z Edwardem Greyem.

Z lotnictwa.

BERLIN, 1 października, (wł.) — W Johanningsthalu lotnik Pavlet ustanowił nowy rekord dla lotu z trzema pasażerami. Wzniósł się on na wysokość 2,880 metrów.

Uświadomienie litwinów.

GDANSK, 1 października, (wł.) — Uświadomienie narodowe litwinów pruskich wzrasta coraz bardziej. Obecnie poseł konserwatywy Gai galas wystąpił z frakcji konserwatywnej, aby reprezentować ludność wyłączenie litewską.

Exposé Pasicza.

PARYZ, 26 października, (wł.) — Według doniesień prasy paryskiej, wygłosił prezes ministrów serbskich podczas swego pobytu w Paryżu exposé w sprawie zatargu z Albanją. Oświadczył on, że akcja, jaką prowadzi obecnie Serbja w Albanji, ma charakter wyłącznie policyjny i zostanie zawieszona chwila, kiedy Serbja posiędzie stałą granicę pomiędzy Dryną i Ochrydą. Turcja nie jest groźną dla Serbji, a Rumunja najmniej jest zainteresowana w obecnym zatargu, Bułgarję zaś absorbuje całkowicie reorganizacja wewnętrzna i uzdrowotnienie stosunków w kraju, ale dla Austrii Serbja nie myśli poświęcać swych interesów.

Nowy tunel.

GENEWA, 1 października, (wł.) Z Vallorbe donoszą, że w piątek nastąpi uroczyste otwarcie tunelu pod Mont d'Or, który wczoraj wykonano.

Strasna burza.

KONSTANTYNOPOL, 1 października, (wł.) Nad Bosforem nocy dzisiejszej przeszła niezwykle silna burza. W Egab zawałiła się cegielnia,

w której pracowało 250 robotników. 25 poniosło śmierć na miejscu.

Powstanie na San Domingo.

NOWY-YORK, (wł.), 1 października. Rząd na San Domingo odniósł w ostatnich walkach z powstańcami bardzo poważne sukcesy. Donoszą, że Huerta Plata poddało się wojskom rządowym.

Republika chińska.

PEKIN, 1 października, (wł.) Wielu dygnitarzy chińskich zgadza się w zasadzie na republikę. Wybór Juanszikaja jest zapewniony.

Dział handlowy.

Berlin, 30 września.

Stanowisko spekulantów na giełdach od kilku dni, jak zaostrzają się stosunki na Bałkanie, znowu staje się trudniejszym. Właściciele większych zapasów papierów wartościowych, które nabyli po wysokich cenach w ostatnich tygodniach, dzisiaj sprzedawać je można ze znaczną stratą. Dzisiaj tendencja pogorszyła się jeszcze z powodu pogłosek o mobilizacji bułgarskiej i tureckiej.

Na giełdzie berlińskiej spadły znowu wszystkie ważniejsze papiery wartościowe średnio o 1 proc. z wyjątkiem 3-procentowych listów zastawnych rzeszy, które wykazywały tendencję pewną. Pod koniec poprawił się stan ogólny, gdy doniesiono o małej niższej dyskonta prywatnego.

Na giełdzie wiedeńskiej tendencja była wyraźnie słabą. Akcje górniczo-hutnicze utraciły około 2 proc., tak samo listy zastawne wykazywały tendencję zniżkową.

Na giełdzie londyńskiej usposobienie było spokojne, spekulanci okazywali zbyt małe zainteresowanie i z tego powodu kursy się wahały. Większość papierów amerykańskich i kanadyjskich spadła w cenie. Później podniosła się o pół proc. renta państwowa i stan giełdy skutkiem tego się poprawił.

Na giełdzie paryskiej nastąpiło małe polepszenie. Zainteresowanie budziły papiery rosyjskie, zwłaszcza akcje Tow. naftowego Nobla.

Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiego prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła

ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w niedzielę od 10—12 rano. Operacje, bronchioskopia, kąpiele elektr. świetlane. 2392—

Pensjonat „Savoy“

w Krakowie, ul. Krupnicza 22 I-p urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Teleron. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.



A. Kartowski

Konstantynowska 1. Wejście przez sklep „Eugenji“, tel. 28-01., specjalista wycinalnia odcisków i wrośniętych paznokci, powrócił z zagranicy, przyjmuje u siebie i poza domem. Manicure i pedicure.

Dlaczego

ogłasza każdy kupiec tylko w gazecie żargonowej

„Lodzer Tageblatt“

bo jest najbardziej poczytnym pismem żargonowym prowincjonalnym w Królestwie.

Ogłoszenia przyjmowane są przy ulicy Piotrkowskiej № 16. Telefon 8-67. r1482—3—1

N
A
P
O
L
E
O
N

WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie)
w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Około 500 ilustracji.

Cena księgarska rb 11, prenumeratorzy „Kurjera“ nabywać mogą po

rb. 5.50

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera“ ul. Zachodnia 37.

N
A
P
O
L
E
O
N



Dzisiejsza moda damska

wymaga sutyehfryzur. Panie, które muszą uciekać się do pomocy włosów obcych, powinnyby bezwarunkowo codziennie przeczesywać starannie włosy własne i skórę na głowie nacierać

Wodą brzoową Dra Drallego

Inaczej lupież i wypadanie włosów jest nieuniknione. Woda brzoowa dra Drallego utrzymuje czysto i zdrowo skórę na głowie, pobudza silnie porost włosów, zapobiega swędzeniu głowy, wypadaniu włosów i łupieżowi oraz przedwczesnej siwiznie. Włosy stają się gęstsze, wonna, miękka jak jedwab i podatna do tryzowania. Włosy łatwiej stają się niebawem zbyt czyste. We wszystkich perfumeriach, składach aptecznych i sklepach fryzjerskich, oraz w aptekach. Cena rb. 1.25 i 2.50.

Wypróbowana od lat 25. Na sześciu wystawach wszechświatowych najwyższe odznaczenie: Złoty medal państwowy oraz pięć Grand-Prix. r1285-1-1

Absolwentka

uniwersytetów zurychskiego i paryskiego w posiadaniu licencjatu nauk przyrodniczych, udziela lekcji przyrody w komplecie i pojedynczo. Wiadomość w administracji niniejszego pisma sub. „H. L.“. 3590-3

Mieszkanie,

składające się z 5 pokoi z kuchnią wszelkie wygody, elektryczność do wynajęcia od 1 stycznia. Wiadomość Mikołajewska 4. r1469-3

Potrzebni zdolni i samodzielni

MONTERZY

zgłosić się ze świadectwami do biura w godzinach 5 i pół 6 i pół. wieczór Powszechno T-wo Elektryczne Piotrkowska № 165. 3594-3

Potrzebna suma 30,000 rubli

na 1-szy numer hypoteki ziemskiej bez towarzystwa. Oferty Biuro L. I. E. Metz i S-ka, Łódź, pod „O. D. 100“ 3 1

XXXXXXXXXXXX

A. ZELAZOWSKI

Adwokat przysięgły
Mikołajewska 21 (Pasaż Meyera 10.)
powrócił.

XXXXXXXXXXXX

Ogłoszenia drobne:

A.A. Prośby, sprawy karne, apelacje, kasacje, kontrakty, korespondencje różnego rodzaju do instytucji rządowych i prywatnych. Dawid Maków Widzowska 36. 3350-1

A. Kredens, stół, krzesła, otomanę, lustro, szafy, łóżka, materace, bielizniarkę umywalnię szafki nocne lampy, obrazy, słupy, etażerki, parawanik, maszyny, sprzedam za bezcen. Karola № 8-10. 3403-10

Budka z produktami spożywczym w dobrym punkcie do sprzedania zaraz z powodu zmiany interesu. Wiadomość w administracji. 3570-4

Bogumił Kila zgubił kwit lombardowy № 4204, weksel na 50 rubli, wystawca Piotr Przybyła i kartę do paszportu, z fabryki Poznańskiego. 3605-3



„Lyrkon”

Fabryka lamp elektrycznych.

WARSZAWA,
Nowowiejska Nr. 7.
Telefon № 60-81.

Do wynajęcia pokój kawalerski przy rodzinie z życiem. Tam również wydaje się obiady. Widzowska № 151 II piętro m. 9. 3594-2

Do sprzedania zaraz tania drewniana dom i oficyna Zgierz Konstantynowska № 15. 3593-2

Dom murowany (4 sklepy i piwiarnia) w Włocławku do sprzedania cena od 25,000 rubli. Królewiecka 112, róg Wiatracznej, przy Rynku. Bliższa wiadomość, Łódź, Karolewska szosa № 34, w sklepie. 3610-3

Joanna Hupińska zgubiła paszport wydany z gminy Bratoszewice powiatu brzezińskiego. 3592-3

Kazimierz Kowalkowski zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Urbanowskiego. 3603-1

Kuchenne urządzenia najnowszych modeli sprzedaje stolarz W. Tamowski Skwerowa № 7 wejście z bramy na lewo. 3563-3

Poszukujemy uczniów do litografji z dwuklasowym wykształceniem. Zgłaszać się Nowo Spacerowa № 39. 3593-3

Potrzebna sprzedawczyni do filji piekarskiej Ciemna № 122. 3599-1

Potrzebni czeladnicy szewscy i podreżni. Andrzeja № 55. 3600-3

Potrzebny czeladnik stolarski. Nowe-Chojny, Sokoła № 9, bliżej Szosy Pabjanickiej. 3602-2

Pokój duży z oddzielnym wejściem o dwóch oknach z centralnym ogrzewaniem, winda, umeblowany do wynajęcia przy rodzinie. Nawrot № 7, Dobrzyński. 3575-6

Potrzebna bufetowa, wiadomość: teatr Polski od 7-ej wieczór w bufecie. 3613-2

Papier gazetowy na pudy do sprzedania. Wiadomość w adm. „Nowego Kurjera Łódzkiego“, Zachodnia № 37. 3418-0

Skradziono psa „Szpicia angielskiego“ maści szarej, kończyny czarne, wabi się „Luks“. Ktoś wieździł o takowym zechce odprowadzić za nagrodą rubli 10 do Keniga Stodolniana 44 lub Mazowieckiego, Spacerna 13 (Bałuty). Ostrzega się przed nabyciem takowego, nieprawy właściciel pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej. 3582-3-1

Sklep kolonialno tabacyczny dobrze prosperujący, do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość ul Ludwiki № 22. 3597-3

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość: Konstantynowska № 41, w sklepie. 3587-2

Szkola prywatna czteroklasowa żeńska, dwuklasowa męska i freblowska z kursem dla freblanek. Karola Weigelta ul. Nawrot № 12 Tel. 24-05 Zapis codziennie. r1271-20

Stoły eleganckie duże, dębowe rozsuwane, okazjnie sprzedam Leszno № 32 przy Zieionej Kubik. 3557-3

Weronika Drapas zgubiła paszport wydany z gminy Chojny, pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej. 3593-3-1

Zaginął paszport wydany z gminy Secemin, gub. kieleckiej na imię Wojciecha Stanisława Czerpińskiego.

Zaginął kwit za № 67212 od frachtu za № 163583 z dnia 6/19 września 1913 roku, na rub 32 kop. 50 Łódź-Mińsk na imię M. Mintza. 3603-3

Zdolna podreżna poszukuje zajęcia w pracowni lub domu prywatnym do zwyczajniejszego szycia. Adresy proszę składać w „Kurjerze“. 3608-1

Zołądkowo-chorym, w różnych objawach ich dolegliwości (katar żołądka i kiszek, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskazać skuteczny środek domowy. Zapytania listowe z dołączeniem marki na odpowiedź, nadsyłać do Biura Ungra, Wierzbowa 8 w Warszawie sub „Zdrowie“.

Dr. M. Papierny

Akuszerek i specjalista chorób kobiecych

b. ordyn. starsz. Uniwers. Kliniki Akuszerek

Przyjmuje od 10-11 i od 4 i pół do 6 i pół po poł.

Ul. Południowa 23, tel. 16-85.

XXXXXXXXXXXX

Pokój

z kuchnią, parter, słoneczny z wygodami do wynajęcia zaraz, może być umeblowany. Konstantynowska № 98. 3607-2

XXXXXXXXXXXX

Syndyk

Tymczasowy

masy upadłości kupca łódzkiego **Szlamy-Majera Englarda** za wiadomiami wierzycieli, iż Sąd okręgowy Piotrkowski wyrokiem z dnia 13/26 Sierpnia 1913 r. wyznaczył nowy ostateczny miesięczny termin do sprawdzenia wierzytelności, wobec czego wierzyciele, którzy w ciągu powyższego miesiąca nie zameldują się do masy, ulegną skutkom przewidzianym w art. 513 Kod. Handl.

Syndyk Tymczasowy
M. Askanas
Adwokat Przysięgły
Cegielińska № 7.

Letni rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

ODCHODZA z ŁÓDZI: a) 12.15, b) 7.20, 8.05; 10.10, d) 12.50, e) 1.50 f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45.

PRZYCHODZA do ŁÓDZI: 4.37, 7.22, 8.35, 9.35, i) 10.40, 1.00, 3.10, 4.33, 6.20, 8.08, 9.55, k) 11.00.

Kolej Warszawa-Kaliska.

ODCHODZA do KALISZA: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12, DO WARSZAWY o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30, 2.31, PRZYCHODZA z KALISZA o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20 9.50; z WARSZAWY o godz. 12.14 4.26. 6.03.

Odchodzą do Łowicza 10. Przychodzą z Łowicza 7.45,

Kolej obwodowa.

Odechodzi ze stacji Łódź Kaliska do Słotwin o godzinie 6.03, ze Słotwin do st. Łódź-Kalisza przychodzi 5.27, Odechodzi ze st. Łódź-Kalisza do Kuluszek 1.11, przych. z Kuluszek do st. Łódź-Kalisza o g. 7.46.

UWAGI. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejowie, b), d), g), nie zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacjach, b), d), g), h) są bezpośredniej komunikacji. Pociągi bez liter nie obowiązują połączenia z pociągami kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej.

XXXXXXXXXXXX